

AKCJA „DRUGIE ŻYCIE” W ZESPOLE SZKÓŁ NR 2 W OSTRZESZOWIE

W lutym przystąpiliśmy do akcji „Drugie życie”, organizowanej przez Fresenius Medical Care. Patronami akcji są również: Ogólnopolskie Stowarzyszenie Osób Dializowanych oraz Polska Federacja Pacjentów DIAL-TRANSPLANT i Polska Unia Medycyny Transplantacyjnej. Grupę projektową tworzyło pięć uczennic II LO: Aleksandra Nurska, Hanna Dąbrowska, Paula Rudnik, Angela Kiermaszek oraz Joanna Kowarska. Opiekunem grupy była p. Ewa Karwacka.

„Drugie życie” jest kampanią informacyjno-edukacyjną, dotyczącą dawstwa narządów. Celem akcji nie jest przekonanie odbiorców do oddawania narządów, ale do wywołania dyskusji społecznej na ten temat. Projekt ma również na celu przekazanie najistotniejszych informacji dotyczących samego zabiegu przeszczepu, od momentu pobrania narządu, aż do transplantacji w ciele biorcy, oraz przedstawienie procedur prawnych związanych z dawstwem.



Nasze działania rozpoczęły się w połowie marca. Mamy za sobą bezpośrednie rozmowy z mieszkańcami Ostrzeszowa, którym rozdawaliśmy także oświadczenia woli. W ramach projektu wykonaliśmy prezentację dla uczniów i rodziców w naszej szkole, dla uczniów w ZS nr 3 oraz dla gimnazjalistów podczas Targów Edukacyjnych. Wiedzą na ten temat podzielił się także z mieszkańcami Ostrzeszowa podczas niedzielnych mszy w lokalnych

kościółkach. Wzięliśmy również udział w audycji radiowej: „Nie zabieraj swoich narządów do nieba” w radio SUD. Zainteresowanie problemem jest duże, ale widoczny jest niedobór informacji na ten temat. Brak dawców często wynika z niskiego poziomu wiedzy odnośnie procedury prowadzenia przeszczepów i możliwości, jakie one ze sobą niosą. W Polsce średni czas oczekiwania na przeszczep wynosi 2 lata i, niestety, nie każdy ma szansę go doczekać. Staty-

styki są okrutne: w 2009 roku wykonano 1077 przeszczepów, a oczekujących było 2291.

Od 2003 roku za sprawą akcji Stowarzyszenia „Życie po przeszczepie” propagowane jest tzw. oświadczenie woli. Jest to pisemna deklaracja, dotycząca zgody na oddanie narządów i tkanek po śmierci, podpisana własnoręcznie przez posiadacza. Oświadczenie nie jest dokumentem prawnym. Jest natomiast dowodem świadomego wyboru każdego

z nas, w kwestii decyzji oddania narządów do przeszczepu. Jest ono czymś w rodzaju testamentu. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie www.drugiezycie.org.pl

Podsumowanie akcji odbyło się 7 czerwca w Poznaniu. Nasza grupa znalazła się w gronie trzech zwycięskich drużyn i otrzymała czek o wartości 1000zł, który przekazaliśmy na cele charytatywne.

Nie musimy być lekarzami, by uratować komuś życie. Wszyscy mamy dar uzdrawiania!

Opiekun grupy - Ewa Karwacka



KRWIODAWSTWO W CENTRUM MUSZKIETERÓW

Krew – najcenniejszy z leków, często ratujący życie. Dlatego nigdy za wiele akcji mających na celu wzbogacenie szpitali o ten szczerolny dar. Akcją taką od kilku lat prowadzi również Grupa Muszkieterów, działająca w ramach sieci domów handlowych Intermarche i Bricomarche wespół z Polskim Czerwonym Krzyżem. W sobotnie przedpołudnie 3 lipca, w ostrzeszowskim Centrum Muszkieterów akcja pobierania krwi odbywała się po raz drugi, ale najważniejsze, że cieszyła się znacznie większym wzięciem niż przed rokiem. Tym razem honorowo oddało krew 34 dawców, wśród których znalazło się

aż 10 pań. Warte podkreślenia jest i to, że 11 krwiodawców oddało krew po raz pierwszy. Akcja nie byłaby możliwa bez oddanego idei krwiodawstwa zespołu pielęgniarek i laboantek z punktu krwiodawstwa w Ostrzeszowie, kierowanego przez dr Wł. Kaniewską. Zwykle to właśnie latem – co podkreśla pani doktor – krew staje się lekiem najbardziej poszukiwanym, dlatego takie jak ta akcje, organizowane u progu wakacji, mają szczególny sens.

Wszystkim Honorowym Dawcom Krwi dziękujemy za ich bezcenny dar.

K.J.



internet

OstMedia
sp. z o.o.
łączymy ludzibezprowadowo

- Aktywacja od 1 zł brutto
- Abonament od 36 zł brutto
- Sprzedajemy Internet o jasno sprecyzowanych parametrach przepustowości. U nas kupujesz Internet, a nie dostęp do Internetu.
- Szybkość realizacji zamówienia.

Biuro Obsługi Klienta
ul. Piastowska 6
63-500 Ostrzeszów
tel. 062 724 50 33
kom. 663 117 117
e-mail: bok@ostmedia.pl
www.ostmedia.pl

SONDA

Transplantacje

rozm. A. Pisula
fot. K. Juszcak



Angelika Hyrza
uczennica Technikum Ekonomicznego w Ostrzeszowie

Raczej jestem przeciwniczką transplantacji narządów po śmierci. Uważam, że po śmierci człowiek zasługuje na to, by zostać pochowanym z pełnym szacunkiem – w całości. Przeważają także względy estetyczne. Oczywiście z drugiej strony umożliwienie transplantacji jakiegoś narządu przez rodzinę zmarłego to bardzo piękny gest, który może uratować komuś życie, jednak mimo wszystko... Raczej nie podpisałabym zgody na transplantację, chyba że narząd miałby być przeznaczony dla osoby mi bliskiej, którą kocham. Za życia komuś bliskiemu mogłabym, jak najbardziej, oddać np. nerkę.



Sławomir Jarosiński
szewc

Większość rodzin nie godzi się na transplantację narządów bliskich zmarłych, powszechnie uważa się, że człowiek powinien zostać pochowany ze wszystkim, z czym się urodził. Z drugiej strony taki narząd nie jest potrzebny zmarłemu, komuś innemu natomiast może uratować życie. Ja nigdy nie zastanawiałem się nad tym, czy podpisać zgodę na ewentualną transplantację, to wymaga głębszego zastanowienia. Ani zdecydowanie tego nie popieram, ani nie jestem przeciwnikiem. Rozumiem i te rodziny, które się zgadzają na pobranie narządów i te, które tego nie robią. Oczywiście, gdyby narząd miał zostać przekazany komuś bliskiemu, podpisałabym taką zgodę od razu – wtedy inaczej podchodzi się do tematu. Nie znam osobiście nikogo, kto potrzebowałby przeszczepu, jest jednak dużo ludzi, którzy na niego czekają.



Małgorzata Lis
nauczycielka w ZS nr 3

Uważam, że idea transplantacji jest bardzo szlachetna. W przyszłości w razie jakiegoś wypadku sama chciałabym przekazać swoje narządy komuś potrzebującemu. Powinniśmy propagować tę ideę wśród ludzi, przecież nic nas to nie kosztuje, a możemy uratować wiele ludzkich istnień. Nie podjęłam takiej decyzji oficjalnie, ponieważ nie wiem, z jakimi to się wiąże formalnościami, nigdy się tym bliżej nie interesowałam. Być może, gdyby było to bardziej nagłaśniane w prasie i w środkach masowego przekazu, więcej ludzi by się na to zdecydowało. Ja chętnie podpisałabym taką deklarację. Rozumiem rodziny, które nie godzą się na transplantację, rozumiem pobudki religijne i osobiste, ja jednak jestem za.



Józef Gandecki
z synem Markiem
elektryk

Ja jestem za transplantacjami narządów po śmierci, można wtedy uratować życie drugiemu człowiekowi, nie widzę więc żadnych przeszkód. Oczywiście decyzję podejmuje rodzina, czasami jednak może nie być czasu na zastanawianie się. Umożliwienie transplantacji powinno być ustalone odgórnie, przez prawo. Rodziny czasami są przeciwne, czasami znów słyszy się o handlu organami. Generalnie jednak jestem za. Deklaracja za pomocą jakiegoś oświadczenia powinna być obowiązkiem, wtedy w razie wypadku od razu wiadomo byłoby, po jakiej stronie opowiadał się zmarły. Od razu trzeba by też takie dane wprowadzać w jakiś centralny rejestr, bo oświadczenia i tak pewnie większość ludzi nie nosiłaby przy sobie. Ja z chęcią wpisałabym się w taki rejestr.



Grażyna Froń
pracownica Intermarche

Jak najbardziej jestem za transplantacjami, można uratować dzięki temu życie innej osobie. Myślę, że nasze społeczeństwo na razie jest do tego nastawione negatywnie. W mediach mało nagłaśnia się, jakie to ważne, że dzięki temu można komuś dać drugie życie - to wielka rzecz. Młodzi ludzie pewnie podchodzą do tego z duchem czasu, z postępowym – przynajmniej powinni. Pokolenie starsze pewnie jest nastawione bardziej negatywnie. Medycyna rozwija się bardzo szybko, czasami można pomóc, ale nie zawsze „jest czym”. Słyszałam też, że ostatnio jest dużo problemów z krwią, wszelkie akcje jej pobierania uważam za słuszne. Byłam w sytuacji, gdy moja córka potrzebowała krwi, dlatego wiem, jakie to ważne. Sama mam też kuzynkę, która jest po przeszczepie szpiku kostnego, całe szczęście, że znalazł się dawca – teraz dziewczyna ma dwojkę dzieci i wie, jak cenne jest życie. Ja oddałabym swe organy, by kogoś uratować. Ważne, by za życia uświadomić rodzinie, jaka jest nasza wola, w razie wypadku to ona podejmuje wszelkie decyzje.